

Posłowie dostali nową szansę, żeby ochronić prawo do życia dzieci chorych i niepełnosprawnych. Wniosek o rejestrację komitetu „Zatrzymaj aborcję” wraz z projektem ustawy zabraniającym zabijania dzieci poczętych z powodu ich niepełnosprawności i choroby jest już w Sejmie.

Projekt jest bardzo krótki. Z ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży została wykreślona przesłanka eugeniczna. – Oczywiście zdajemy sobie sprawę z tego, że tę ustawę należałoby napisać od nowa, zmienić w całości. Na razie robimy jednak pierwszy prawny krok w kierunku ochrony życia. Po to, by uratować życie tysiącom polskich dzieci zabijanych tylko dlatego, że podejrzewa się u nich chorobę lub niepełnosprawność – mówi Magdalena Korzekwa-Kaliszuk z inicjatywy ustawodawczej „Zatrzymaj aborcję” oraz dyrektor CitizenGO w Polsce.

Po zgłoszeniu projektu marszałek Sejmu ma dwa tygodnie na rejestrację Komitetu Inicjatywy Obywatelskiej „Zatrzymaj aborcję!”. Oznacza to, że już we wrześniu rozpocznie się zbiórka podpisów pod projektem. A zgłosiło się do tego już blisko 9 tysięcy chętnych.

– Polacy są za życiem. Jest bardzo duże poparcie akcji zmierzającej do tego, by nie zabijać w Polsce dzieci podejrzanych o chorobę lub niepełnosprawność. Zarówno ludzie starsi, jak i młodzi mówią nam, że bardzo cieszą się, że w końcu dzieci chore będą chronione. Że czas najwyższy, by politycy wzięli pod uwagę głos obywateli i zakazali aborcji – mówi Magdalena Łońska, koordynator lubelskiego oddziału Fundacji Życie i Rodzina. – Okrucieństwo aborcji widać na plakatach, które pokazujemy. Ludzi to przekonuje – dodaje.

– Każde życie jest ważne. Święty Jan Paweł II pozostawił nam piękną spuściznę, jeśli chodzi o ochronę życia. Tylko musimy jego naukę wcielać w życie. Dlatego apeluję do posłów, by wzięli to pod uwagę podczas prac nad projektem – stwierdza Tomasz Żądło, wolontariusz lubelskiego oddziału Fundacji, osoba niepełnosprawna.

Z inicjatywą zapoznali się także polscy biskupi, popierając zbieranie podpisów. Aby nad projektem zaczął pracę Sejm, musi się pod nim podpisać co najmniej 100 tys. osób. Inicjatorzy akcji przewidują, że będzie ich o wiele więcej. – Liczymy na to. Ale to oczywiście zależy od tego, czy znajdą się ludzie dobrej woli – zaznaczyła na konferencji prasowej Kaja Godek, pełnomocnik komitetu inicjatywy „Zatrzymaj aborcję”.

## Okrutna dyskryminacja

Postulowana zmiana w ustawie polega na wykreśleniu tzw. przesłanki eugenicznej, na podstawie której zabijane są dzieci, u których stwierdzono „duże prawdopodobieństwo ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia” lub nieuleczalnej choroby zagrażającej życiu.

– To jest okrutna dyskryminacja. Ta inicjatywa ma to zakończyć. Dajemy nadzieję rodzinom, dzieciom i matkom – powiedziała wczoraj dziennikarzom Magdalena Korzekwa-Kaliszuk. – Rzecz dotyczy podejrzenia choroby, nigdy nie ma pewności, że dziecko rzeczywiście jest chore. Doświadczenia wielu rodzin, u których podejrzewano choroby, a dzieci rodziły się zdrowe lub w dużo lepszym stanie, niż prognozowano, pozwalają nam przypuszczać, że te diagnozy często są błędne i są niepotwierdzone – zaznaczyła Korzekwa-Kaliszuk.

## Krzyk dzieci

Z danych rządowych wynika, że w roku 2015 wykonano łącznie 1044 aborcje (tj. o 67 więcej niż w roku 2014). Aż 1000 dzieci uśmiercono właśnie z powołaniem się na przesłankę eugeniczną. – Na mocy tej przesłanki ginie w Polsce 96 proc. wszystkich abortowanych dzieci. Praktyka ta cechuje się szczególnym okrucieństwem, gdyż aborcje ze względu na wady u dziecka wykonuje się na zaawansowanym etapie ciąży (4., 5., 6. miesiąc). Z aborcji eugenicznych rodzą się żywe dzieci, które umierają w męczarniach poza organizmem matki – wskazują inicjatorzy „Zatrzymaj aborcję”.

Projekt poparły organizacje pro-life z niemal 20 krajów, zrzeszone w Europejskiej Federacji dla Życia i Godności Człowieka „One of Us”. – To pokazuje, że tam, gdzie Europa mówi głosem swoich obywateli, opowiada się za życiem. Wszelkie naciski na Polskę, by nie zakazywać zabijania ludzi, ubrane w retorykę praw kobiet, są naciskami europejskiego establishmentu, który nie reprezentuje obywateli Europy – zaznaczyła Kaja Godek. W rozmowie z „Naszym Dziennikiem” podkreśliła, że liczy się z negatywnym odzewem środowisk proaborcyjnych. – Musimy pamiętać o tym, że jeden krzyk to jest ten krzyk lewicy, która na ulicy głośno protestuje, która może przyjąć, może narobić hałasu. Ale ten drugi krzyk – krzyk dzieci mordowanych – na ulicach nie rozbrzmiewa, bo nie może. Ale on codziennie ma miejsce w polskich szpitalach. To jest rzeczywistość, która przeraża dużo bardziej – stwierdza.

## **To nasz obowiązek**

Na czyje poparcie może liczyć projekt? – Obrona życia człowieka od poczęcia jest naszym fundamentalnym cywilizacyjnym obowiązkiem. Nie możemy go unikać, odkładać na potem. Teraz jest pora najważniejsza – trzeba kuć żelazo, póki gorące i doprowadzić do uchwalenia przynajmniej tych zapisów, które eliminują aborcję eugeniczną. Dzieci chore należy leczyć, a nie zabijać – zwraca uwagę Anna Sobecka, poseł PiS.

– Osobiście deklaruję, że zaangażuję się w zbieranie podpisów. Mam nadzieję, że wpłynie ich dużo do Sejmu i że projekt poprą wszyscy, którym na sercu leży dobro polskich dzieci – mówi poseł Piotr Uściński (PiS), wiceprzewodniczący Parlamentarnego Zespołu na rzecz Prawa do Życia.

– Każda inicjatywa zmierzająca do zapewnienia szerszej realizacji prawnej ochrony życia człowieka zasługuje na całkowite poparcie – komentuje mec. Jerzy Kwaśniewski, wiceprezes Instytutu na rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris. Jak zaznacza, podczas prac sejmowych nad projektem powinien zostać bardzo mocno wyartykułowany szerszy postulat ochrony życia człowieka. – To będzie zadaniem polityków i posłów, aby poszukiwać takiego rozwiązania – wskazuje prawnik.

***Anna Ambroziak***

Źródło: [Nasz Dziennik](#)